

# Zuzanna Szwedek-Kwiecińska

---

## Legenda o pustelniku - mit o ocaleniu

---

Acta Cassubiana 15, 19-28

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Zuzanna Szwedek-Kwiecińska**  
Słupsk-Gdańsk

## **Legenda o pustelniku – mit o ocaleniu**

*Legenda o pustelniku*<sup>1</sup> (1957) to jeden z ciekawszych utworów autorstwa Lecha Bądkowskiego. Dziwi więc fakt, iż poza dwiema recenzjami książki opublikowanymi na łamach „Pomeranii”<sup>2</sup>, nikt z badaczy kaszubsko-pomorskich nie podjął się szerszego omówienia tego krótkiego, zaledwie 28-stronicowego utworu.

Pierwsza recenzja autorstwa Lidii Kątnej, pt. *Pustelnicze dywagacje*, ukazała się w 1974 roku, tuż po wydaniu drukiem *Legendy*. Autorka tekstu zauważa, że „konceptji pojęcia książki będzie wiele”<sup>3</sup>, przy czym każda okaże się słuszna. Píše, iż: „podaje tylko myśl”<sup>4</sup>, a interpretację pozostawia czytelnikowi. Recenzentka zwraca przede wszystkim uwagę na problemy jednostki przywołane w *Legendzie o pustelniku*. Zauważa, iż utwór Lecha Bądkowskiego ukazuje obraz człowieka młodego, zbuntowanego wobec zastanej rzeczywistości<sup>5</sup>. Dostrzega przy tym analogię pomiędzy postawą autora *Legendy* – Lecha Bądkowskiego, a zachowaniem głównego bohatera utworu<sup>6</sup>. Działania Pustelnika, zdaniem Lidii Kątnej, można utożsamiać z ówczesną aktywnością Lecha Bądkowskiego, któremu zależało na pobudzeniu ludności pomorskiej do działania oraz odrzuceniu bezwzględnego autorytetu władzy, nieinteresującej się dobrem lokalnej społeczności. Sam utwór da się więc czytać jako pośrednie nawiązanie do ówczesnej sytuacji politycznej nie tylko na Pomorzu, ale i w całym kraju.

---

<sup>1</sup> Po raz pierwszy *Legenda o pustelniku* wyszła drukiem w 1974 w Gdańsku. Drugie wydanie z grafikami Tomasza Góreckiego ukazało się w 2004 roku. Informacja za: T. Bedyński, *Lech Bądkowski – znany i nieznany. Monografia bibliograficzna za lata 1941–2009*, Gdańsk 2009, s. 39.

<sup>2</sup> Zob. L. Kątna, *Pustelnicze dywagacje*. „Pomerania”, 1974, nr 5, s. 106-113; G.J. Schramke, *Frapująca legenda*. „Pomerania”, 2004, nr 2, s. 42.

<sup>3</sup> L. Kątna, *op. cit.*, s. 108.

<sup>4</sup> Tamże, s. 110.

<sup>5</sup> Tamże, s. 109-111.

<sup>6</sup> Tamże, s. 111.

Druga, a zarazem ostatnia recenzja *Legendy o pustelniku*, ukazuje się przy okazji wznowienia książki w dwudziestą rocznicę śmierci autora<sup>7</sup>. Grzegorz J. Schramke pisze: „Legenda (...) to rzecz niezwykła. (...) bogactwem swej treści, dramatyzmem fabuły i przepelnioną symbolizmem wymową zaprzęta myśli przez jeszcze wiele dni. Nie bez przesady zalicza się do jednych z najwybitniejszych osiągnięć Bądkowskiego (...)”<sup>8</sup>. Autor szkicu zauważa liczne powiązania intertekstualne oraz interkulturalne, dostrzega „pokrewieństwo duchowe” głównego bohatera książki Bądkowskiego zarówno z Mesjaszem, jak i z Remusem. G.J. Schramke zwraca szczególną uwagę na znaczące podobieństwo Pustelnika i Remusa, zauważa, iż obie postaci są niedoszłymi, niezrealizowanymi przywódcami. Ponadto wskazuje na nawiązania w tekście do mitologii greckiej (mit prometejski). Zauważa, jak znamienna w kontekście czytania utworu może być data jego powstania (1957), rok po śmierci Stalina i związana z nią tzw. odwilż. Autor recenzji, podobnie jak i Lidia Kałna przed laty, wskazuje, iż *Legendę* można także rozpatrywać przez pryzmat biografii jej twórcy, czy też czytać ją, co znamienne – „bez jakiegokolwiek straty interpretacyjnej – jako niepowiązaną z niczym całość”<sup>9</sup>.

Badaczka literatury Pomorza – Krystyna Turo w swoich rozważaniach odnośnie do twórczości Lecha Bądkowskiego wspomina o tym, iż autor w 1957 roku napisał utwór, ale interpretacja, będąca raczej oceną badaczki, ogranicza się do jednego słowa, jakim opisuje ona *Legendę o pustelniku*: „piękna”<sup>10</sup>. Na czym jednak owo piękno polega? Warto odpowiedzieć na to pytanie.

Zacznę od przybliżenia treści *Legendy o pustelniku*, a następnie próby jej interpretacji. Wcześniej jednak należałoby umiejscowić opowiadanie wśród innych prac autora. *Legenda o pustelniku* jest obok dramatów<sup>11</sup> jednym z wcześniejszych utworów literackich Lecha Bądkowskiego, którego debiut literacki przypadł na lata pięćdziesiąte<sup>12</sup>. Spoglądając na pierwsze dziesięć lat działalności pisarskiej Lecha Bądkowskiego, uderza przede wszystkim różnorodność gatunków (opowiadanie, powieść, dramat), jakimi posługiwał się wówczas młody literat.

---

<sup>7</sup> G.J. Schramke, *op. cit.*, s. 42.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> Zob. K. Turo, *Działalność pisarska Lecha Bądkowskiego w latach pięćdziesiątych XX wieku*, [w:] *Lech Bądkowski. Literatura i wartości*, pod red. D. Kalinowskiego, Bytów-Słupsk-Gdańsk 2009, s. 103.

<sup>11</sup> O *Złotym śnie* (1957), *Sądzie nieostatecznym* (1958), *Zaklętej królewiance* (1959) pisali m.in. J. Samp, *Problem dobra i zła a Smętek w „Sądzie nieostatecznym” Lecha Bądkowskiego*, [w:] tegoż, *Smętek. Studium kreacji literackich*, Gdańsk 1984, s. 217-222; tenże, *W zapadłym zamku Lecha Bądkowskiego*, [w:] tegoż, *Mitopeje Pobrzeża Bałtyku*, Gdańsk 2009, s. 206-209, 213-217. Z opracowań nowszych zob. D. Kalinowski, *Między moralitetem a baśnią. Dramaty Lecha Bądkowskiego*, [w:] *Lech Bądkowski. Literatura i wartości...*, s. 129-141.

<sup>12</sup> Patrz: K. Turo, *Działalność pisarska Lecha Bądkowskiego...*, s. 93-104.

Myślę, iż był to okres eksperymentów, kiedy to autor *Legandy o pustelniku* próbował swoich sił w rozmaitych formach literackich. W pisanych i publikowanych wówczas utworach obecna jest zarówno tematyka wojenna, jak i społeczna. Lech Bądkowski pisze o problemach, z którymi zmagala się w pierwszych latach po II wojnie światowej ludność pomorska. Odwołuje się on do trudności, z jakimi mierzyli się wówczas miejscowi rolnicy przymuszani do oddawania swych ziem w ramach kolektywizacji rolnictwa. Zauważa, iż młodzi ludzie nie garną się do życia na wsi, a część z nich wyjeżdża do miast. Obok problemów mieszkańców wsi Lech Bądkowski zwraca także uwagę na trudności, z jakimi zmagali się w tym okresie ludzie morza. I tak, pojawia się kwestia zrzeszania się rybaków, pragnących założyć spółdzielnię, by ta broniła interesów ich grupy zawodowej. Przywołany zostaje również problem rodzin marynarzy, których bliscy stracili życie, walcząc na wojnie. Pisarz chętnie sięga także po tematyczne motywy kaszubskie. W jego ówczesnej twórczości nie brak również refleksji nad poszukiwaniem prawdy o człowieku, jego miejscu we wszechświecie, a także wśród innych ludzi<sup>13</sup>. I właśnie do ostatniej grupy tematycznej zdaje się przynależć *Legenda o pustelniku*.

Sądzę, że w tym miejscu warto także zauważyć, że *Legenda o pustelniku* wpisuje się w popularny po wojnie nurt pisarstwa parabolicznego. Do tej formy nawiązują w tym okresie między innymi: Jacek Bocheński, Jerzy Andrzejewski czy Tadeusz Parnicki. Paraboliczność w literaturze powojennej w dużej mierze nie opiera się na uogólnieniu, jak dotychczas miało to miejsce, lecz na uszczegółowieniu wymowy danego utworu zgodnie z intencją autora<sup>14</sup>. Powstałe wówczas teksty w sposób zakamuflowany traktowały o bieżących problemach politycznych. Na nośność paraboli wpływało swego rodzaju porozumienie autora z czytelnikami, ponieważ to oni decydowali o aktualności poruszanych w danym utworze problemów, a co za tym idzie – stanowili o tym, czy dany tekst można jeszcze określić mianem paraboli, czy już nie<sup>15</sup>. Rozrachunek z okresem stalinizmu nie wyczerpuje jednak całkowicie parabolicznego znaczenia *Legandy o pustelniku*. Sądzę, iż ciekawszym kluczem interpretacyjnym może okazać się zwrócenie uwagi na gatunek utworu, który także wskazuje na przynależność danego tekstu do pisarstwa parabolicznego. *Legendę* Bądkowskiego można zatem czytać jako parabolę, która

---

<sup>13</sup> Mam tutaj na myśli następujące tytuły: *Młynskie koło*, Gdynia 1950; *Kuter na strądzie*, Gdańsk 1951; *Pan grodziska i inne opowiadania*, Warszawa 1955; *Złoty sen*, Gdynia 1957; *Sąd nieostateczny*, Gdynia 1958; *Zakłęta królewianka*, Gdynia 1959; *Polów nadziei*, Gdynia 1959. Krótkiej charakterystyki wskazanych przeze mnie opublikowanych w latach 50. utworów Lecha Bądkowskiego dokonuje Tomasz Bedyński w monografii bibliograficznej poświęconej pisarzowi. Patrz: T. Bedyński, *Lech Bądkowski – znany i nieznan...*, s. 35-37.

<sup>14</sup> Zob. A. Nasilowska. Hasło: *Parabola, Paraboliczność*, [w:] *Słownik terminów literackich*, pod red. Aliny Brodzkiej, Wrocław 1992, s. 763. Zob. W. Ligęza, *Parabole Mrożka*, [w:] *W kręgu przemian polskiej prozy XX wieku*, pod red. T. Bujnickiego, Wrocław 1978, s. 95-108.

rozumiana jest jako: forma narracyjna będąca wykładnią uniwersalnych prawideł ludzkiej egzystencji, postaw wobec życia i losu (...), przy czym użycie terminu „parabola” jest celowe, gdy literatura, posługując się fabułą, wytwarza lub przenosi z tradycji rodzaj umownego kodu, tj. odwołuje się do wzoru biblijnego czy też do mitologii greckiej<sup>16</sup>. Dzieło to bowiem, przywołując mity z kręgu kultury śródziemnomorskiej, niesie za sobą pewne ponadczasowe przesłanie i naukę.

Zanim jednak przystąpię do szczegółowej analizy utworu, sądzę, że warto przywołać pokrótce jego treść. Tytułowy *Pustelnik* po wielu latach spędzonych na wygnaniu powraca do ojczystego kraju. Jego pojawienie się na rodzimej ziemi zbiega się ze sprawowaniem corocznego obrzędu, w czasie którego władze utwierdzają miejscowy lud w przekonaniu, iż nie warto wprowadzać jakichkolwiek zmian w ich życiu. Ponadto jakakolwiek inicjatywa ze strony społeczności jest zbędna, należy bowiem całkowicie zawierzyć swój los władzy, która rości sobie prawo do rządów o charakterze niemalże absolutnym. Pustelnik jest przeciwny takiej metodzie sprawowania władzy. Nie godzi się on również z bierną postawą ziomków, przystających na wszystko, co zaproponują rządzący. Namawia lud do opuszczenia kraju, aby zrzucić jarzmo niewoli. Co odważniejsi odłączają się od spolegliwego tłumu i przystają do buntownika. Niestety, żadnemu z podążających za Pustelnikiem nie udaje się przekroczyć granicy ojczystej ziemi. Ponadto, próbując tego dokonać, część z nich płaci cenę najwyższą, jaką jest utrata życia. Pustelnik ponosi więc klęskę i samotnie powraca do swojej pustelni.

*Legenda o pustelniku* jest dziełem przepelnionym aluzjami do różnorodnych tekstów kultury z poszczególnych epok. Owe odwołania powodują grę znaczeń, podczas której stare rozumienie zostaje zastąpione nowym<sup>17</sup>. Jest to także forma przechowywania fragmentów wyrwanych z innych tekstów, co z kolei chroni je przed zagładą zapomnienia<sup>18</sup>. Intertekstualny charakter literatury warunkuje jej zdolność do przenoszenia człowieka do przeszłości, przy jednoczesnym byciu w teraźniejszości. Jest więc sposobem na doświadczanie światów minionych<sup>19</sup>. Sądzę, iż pochylając się nad *Legendą o pustelniku*, interesującą perspektywą badawczą dla utworu mogą okazać się badania inspirowane antropologią literatury<sup>20</sup>. Oprócz przywołanej przeze mnie koncepcji badawczej interesujące jest również pojęcie intertekstualności.

---

<sup>15</sup> Tamże, s. 766-767.

<sup>16</sup> Tamże, s. 763.

<sup>17</sup> O roli intertekstualności w badaniach antropologii literatury pisał Wolfgang Iser. Zob. W. Iser, *Czym jest antropologia literatury? Różnica między fikcjami wyjaśniającymi a odkrywającymi*, „Teksty Drugie”, 2006, nr 5, s. 29-34.

<sup>18</sup> Tamże, s. 31.

<sup>19</sup> Tamże, s. 32, 34.

<sup>20</sup> Szczególnie bliskie jest mi rozumienie antropologii literatury proponowane m.in. przez Wolfganga Isera, Annę Łebkowską oraz Pawła Rodaka. Zob. A. Łebkowska, *Między antropologią*

Istota ludzka jest kształtowana między innymi przez to, co uzewnętrznia, a zatem poprzez kulturę, którą można uznać za wytwór, a także zapis ludzkich działań<sup>21</sup>. Elementem współtworzącym kulturę jest literatura. Interesuje mnie zatem antropologia literatury rozumiana przede wszystkim jako doświadczanie świata poprzez literaturę, w tym przypadku *Legendę o pustelniku*, utwór intertekstualny odsłaniający poszczególne światy, kultury, a w nich szereg rozmaitych zjawisk nie tylko literackich, ale i społecznych.

Eksplikację *Legendy o pustelniku* pragnę rozpocząć od refleksji nad tytułem utworu, w którym to przywołany zostaje konkretny gatunek literacki, co pozostaje nie bez znaczenia, jeśli chodzi o odbiór dzieła. Gatunek literacki występujący w tytule spopularyzowany został w epoce średniowiecza. Legenda średniowieczna była to: „opowieść o treści fantastycznej nasyconej pierwiastkami cudowności i niezwykłości, szczególnie z życia świętych, apostołów i męczenników zasłużonych w krzewieniu wiary chrześcijańskiej”<sup>22</sup>. W drugiej połowie XVIII wieku zmieniło się rozumienie gatunku, ponieważ w jego zakres weszły podania ludowe, tym samym stał się on formą folkloru literackiego<sup>23</sup>. Kolejne stulecia przyniosły przede wszystkim wykorzystywanie motywów legendowych w utworach, których to sposób funkcjonowania w tekście był zbliżony do motywów biblijnych i mitologicznych, tzn. dane treści miały wpływać na światopogląd czytającego<sup>24</sup>. Warto także nadmienić, iż legenda w języku łacińskim, znaczy dosłownie: „to, co winno być przeczytane”<sup>25</sup>.

Sięgając po *Legendę o pustelniku* i sugerując się tytułem, rodzi się pewne oczekiwanie czytelnicze warunkowane wyżej wspomnianą formą. Nie zostaje jednak ono w pełni zaspokojone. Utwór stanowi bowiem raczej swobodne nawiązanie do gatunku, przy czym należy zauważyć, iż w tekście obecne są wybrane elementy definiujące go. I tak *Legenda* Lecha Bądkowskiego ukazuje losy Pustelnika, który wyposażony został w przymioty człowieka świętego, takie jak: mądrość, roztropność, skłonność do poświęcenia w imię dobra drugiego człowieka, ale jego postawa nie ma swego źródła w religii chrześcijańskiej, ani w żadnej innej.

---

*literatury i antropologią literacką*. „Teksty Drugie”, 2007, nr 6, s. 9-23; P. Rodak, *Narracja-dziennik-tożsamość. Przesłanki (projektowanej) antropologii literatury*, [w:] *Narracja i tożsamość. Narracje w kulturze*, red. W. Bolecki, R. Nycz, Warszawa 2004, s. 218-230. Inspiracją do rozważań zawartych w rozdziale była dla mnie także praca Adeli Kuik-Kalinowskiej, *Tateczna. Literackie przestrzenie Kaszub*, Gdańsk-Słupsk 2011, s. 125-133, 147-150, 181-187, 231-234.

<sup>21</sup> Patrz: W. Iser, *Czym jest antropologia literatury?...*, s. 12, 13.

<sup>22</sup> Zob. J. Sławiński. Hasło: *Legenda*, [w:] *Słownik terminów literackich*, pod red. J. Sławińskiego, Wrocław 2002, s. 271.

<sup>23</sup> Tamże.

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> Tamże.

Ponadto treść utworu nie jest fantastyczna i nie obfituje w zdarzenia niezwykle, cudowne, aczkolwiek lekturze towarzyszy pewne poczucie odrealnienia świata ukazanego w utworze, a to za sprawą pewnego przerysowania opisanych tam sytuacji. W życie mieszkańców mitycznej krainy, do której przybywa Pustelnik, nie ingerują także żadne siły wyższe.

Legenda w tytule utworu Lecha Bądkowskiego zdaje się przede wszystkim znaczyć tyle, co historia, dzieje, losy pewnego wyróżniającego się na tle danej społeczności człowieka. Nie unika jednak autor dydaktycznej wymowy tekstu, sytuując tym samym *Legendę o pustelniku* w grupie utworów „tych, co winne być przeczytane”<sup>26</sup> ze względu na zawarty w nich przekaz. Uwzględnienie moralizatorskiego wymiaru średniowiecznego gatunku w *Legendzie* Bądkowskiego ma przede wszystkim podnieść znaczenie omawianych w niej problemów ukazanych na przykładzie losu Pustelnika i jego ziomków.

Drugi człon tytułu przywołuje wymienioną już wcześniej postać Pustelnika<sup>27</sup>, a więc człowieka, który żyje w odosobnieniu, poświęcając swój czas przede wszystkim na rozwój duchowy, by osiągnąć Ziemię Obiecaną i zbawienie. By jednak osiągnąć upragniony cel, wpierrw należy udać się na pustynię, stać się pustelnikiem, odciąć od zgiełku świata codziennego, w ciszy i samotności szukać odpowiedzi na nurtujące pytania o człowieka i jego istnienie. Pustynia jest więc miejscem utraty wszystkiego, co doczesne, ale i przestrzenią, w której człowiek zyskuje nowe życie. Pustelnik, o którym mowa w utworze Bądkowskiego, przybywa z takiego właśnie miejsca, które ukształtowało go na nowo jako człowieka, pozwoliło zyskać świeże spojrzenie na rzeczywistość, w której funkcjonował, zanim podjął decyzję o opuszczeniu rodzinnych stron. Jego powrót do domu w tekście ukazany jest następująco:

Powoli wstępowałem na ostatni szczyt, z którego miał roztoczyć się widok na rodzinną ziemię. Po wielu latach wracałem do niej z własnej woli (...). Stałem na szczycie. Nagle uderzył mnie wiatr i dreszcz przebiegł po ciele. Byłem pierwszym i jedynym członkiem tego narodu, który na rodzinną ziemię patrzył z wysokości okalających gór. Wiedziałem, że gdybym opowiadał ziomkom, jak stąd wygląda ich kraj, słuchaliby mnie z niedowierzaniem, a nawet zgorszeniem (...) zacząłem się wahać. (...) Wbrew woli zajrzałem w oczy swej prawdzie. Byłem nieodrodnym synem tego ludu, a bardziej słabym niż inni, bo wziąłem na siebie ciężar ich słabości. Posiadłem pewną wiedzę o nędzy poczynań i nikczemności tęsknot toczących rdzeń mego narodu. Niosąc mu naukę wyzwolenia, uległem niewoli strachu. (...). Wiedza, świadomość i pamięć dają siłę, jakiej nie dają ich brak. I mnie się tak zdawało, a przeświadczenie to swego czasu olśniło mnie i upoiło, i stało się przyczyną najgłębszego upadku<sup>28</sup>.

<sup>26</sup> Por. J. Sławiński. Hasło: *Legenda*, [w:] *Słownik terminów literackich*...

<sup>27</sup> Zob. W. Kopaliniński. Hasło: *Pustelnia*, [w:] *Słownik mitów i tradycji kultury*, pod red. W. Kopalinińskiego, Warszawa 1985, s. 950.

<sup>28</sup> L. Bądkowski, *Legenda o pustelniku*, Gdańsk 1974, s. 5-6.

Zmieniony sposób widzenia ojczyzny, do której powraca Pustelnik, sygnalizuje chociażby użyta w tekście metafora szczytu górskiego, wskazująca zarówno na oddalenie stojącego na szczycie od tego, co obserwowane, a zatem pewnego rodzaju alienację, ale i na posiadanie przez niego pewnej władzy względem obserwowanego ludu. Na takie rozumienie metafory szczytu górskiego wpływa także fakt, iż stojący na nim człowiek znajduje się na wysokości chmur i nieba, bliżej mu więc do istoty boskiej, aniżeli ludzkiej, wszak niebo od wieków kojarzone było jako miejsce zamieszkiwane przez bogów. Pustelnik dość szybko zostaje jednak zdesakralizowany, ponieważ, jak się okazuje jest on dość mocno osadzony w świecie doczesnym. Jest osobą niezwykle emocjonalną, bardzo silnie odczuwającą lęk i wahanie, niemal na każdym kroku poddającą swoje działania autorefleksji.

Pustelnik analizuje błędy przeszłości i wyciąga wnioski. Wspomniana przeze mnie autorefleksja postaci ma przynieść korzyść nie tyle jej samej, co raczej ludowi, do którego powraca po latach życia w odosobnieniu. Pustelnik niejako składa ofiarę ze swego życia, aby „zbawić” jego lud. Soteriologiczne konotacje są w tym miejscu jak najbardziej słuszne. Pustelnik Bądkowskiego ma bowiem w sobie coś z Mesjasza, ponieważ pragnie on ocalić „swój” naród przed „wiecznym potępieniem”. To, z czym przyszło walczyć Pustelnikowi, wyrażone zostaje w specyficznym „obrzędzie:

Powtarzał się raz do roku w zimie, kiedy noce były najdłuższe, i trwał od świtu do zmroku. [Ludzie] porzucali pracę, zbierali się w gromady i mówili, wpierv szeptem, potem coraz głośniej o tym, co ich nurtowało. (...) Wreszcie rankiem, najkrótszego dnia grupy ludzi zaczynały splywać (...) na plac. Tu, pod ścianą świątyni, na niewielkim podwyższeniu czekał już Komitet Obrzędów składający się z najmądrzych. (...) Dopiero koło południa z piekielnego chaosu żalów, narzekań i gniewu wylaniały się dwa chóry wołające na przemian:

– Co mamy robić?...

– W którą stronę iść?..

(...). Kapłani podpierali głowy rękami i w skupieniu rozważali odpowiedź. (...) Wreszcie jeden z nich, najodważniejszy, wspinał się na ramiona sąsiadów i z tej wysokości górując nad narodem, wołał co sił:

– Bracia, kto nas poprowadzi?...

(...) Tłum zamierał (...). W uroczystej ciszy arcykapłan oznajmiał:

– Bracia, gdy przyjdzie czas, staniemy na czele narodu i poprowadzimy go drogą do szczęścia. Bądźcie dobrej myśli i miejcie ufność dla tych, których sami powołaliście na przywódców waszych. Oni czuwają za was. Rozejdźcie się w pokój. My wam powiemy, kiedy wybiję godzina. (...) Tak działo się od najwcześniejszych lat mego dzieciństwa, tak działo się zawsze<sup>29</sup>.

<sup>29</sup> L. Bądkowski, *op. cit.*, s. 8-11.



Specyfika owego „obrzędu” polega na tym, iż nie ma on sakralnego, uświęcającego daną społeczność charakteru. Nie ma tu mowy o obrzędzie, który łączy dany lud z bogami poprzez ich naśladowanie<sup>30</sup>. Obrzęd ulega tu swoistej desakralizacji, tzn. jego rozumienie zostaje sprowadzone do pewnego powtarzającego się regularnie działania, w tym wypadku stało się nim zbiorowe narzekanie i trwanie w postawie bierności. Niechęć do zmian ziomków Pustelnika, pewne zamknięcie się na to, co nowe, oddaje także opis ziem, na których żyją:

Przede mną rozciągały się szerokie równiny pól uprawnych, pastwisk i bogato kształtowane brzegi jezior. Łańcuch wody, jak okrężna fosa, otaczał tę wielką kotlinę, a sam był otoczony łańcuchem gór. Wszędzie biegły liczne, kręte ścieżki, gdyż nawet nad wąskimi odnogami jezior nie budowano mostu; jeśli woda była płytka, przechodzono ją w bród. I teraz, chociaż mróz trzymał od wielu dni, ścieżki nie przecinały lodu. Ziomkowie obchodzili głębie, które napawały ich strachem<sup>31</sup>.

Z powyższego opisu wynika, iż był to teren oddzielony od innych ziem zarówno górami, jak i wodami, położony w kotlinie. Szczególnie ciekawe jest także zagospodarowanie opisywanej przestrzeni, na której rozciągają się pola uprawne i pastwiska. Ziomkowie Pustelnika są więc ludźmi prostymi, rolnikami i pasterzami, a zatem istnieje ścisły związek pomiędzy nimi a użytkowaną przez nich ziemią.

Niezwykle istotny jest także opis wody, której głębia napawała miejscowy lud lękiem, a jej obecność lub brak wytyczały ścieżki, jakimi podążali pobratymcy Pustelnika. Obecność akwenów wpływała więc bezpośrednio na życie lokalnej społeczności, ograniczając przestrzeń, w jakiej żyli. W *Legendzie o pustelniku* woda nie symbolizuje życia, sił witalnych, wręcz przeciwnie, kojarzona jest ze śmiercią<sup>32</sup>. Woda jest żywiołem, który paraliżuje i napawa lękiem. Zamarznięte jeziora symbolizują stan ducha ziomków Pustelnika i mimo że w ich sercach jest życie, pewna siła witalna, chęć do działania, zmian, ale wszystko to jest jakby uśpione, czeka na odpowiedni moment, który jednak nie nadchodzi.

By stopić lód, potrzebny jest ogień. Mity greckie uczą, iż ludzkości został on przekazany przez Prometeusza, tytana, który złożył swoje życie w ofierze dla dobra każdego człowieka<sup>33</sup>. Ogień oczyszcza, chroni, jest darem niebios. Pustelnik pragnie być Prometeuszem, przynosi więc swojemu ludowi zarzewie ognia, który

<sup>30</sup> Zob. M. Eliade, *Mit-wzorzec*, [w:] tegoż, *Sacrum. Mit. Historia*, przeł. A. Tatarkiewicz, wstępem opatrzył M. Czerwiński, Warszawa 1993, s. 109-113.

<sup>31</sup> L. Bądkowski, *Legenda o pustelniku...*, s. 6.

<sup>32</sup> O symbolice wody pisał m.in.: M. Eliade. Patrz: M. Eliade, *Struktura symboliki akwatywnej*, [w:] tegoż, *Sacrum. Mit. Historia...*, s. 135-141.

<sup>33</sup> Obszernej interpretacji mitu Prometeusza oraz jego realizacji w literaturze na przestrzeni wieków dokonuje C. Rowiński w haśle *Prometeusz*, [w:] *Mit. Człowiek. Literatura*, pod red. S. Stabryły, Warszawa 1992, s. 13-40.

nosi w sobie. Jako jedyny sprzeciwia się „obrzędowi”, ma w sobie życie, ogień, dlatego pod jego stopami topnieje lód<sup>34</sup>. Jest niczym Chrystus chodzący po wodzie. Czyni cud, sprawiając, iż ci, którzy spali, przebudzili się i uwierzyli. Pustelnik, co prawda, nie stapa po wodzie, lecz po lodzie i nie jest jednak Chrystusem, ale i on pragnie ofiarować swojemu ludowi nowe życie, pociąga za sobą grupę ludzi, którzy mieli odwagę pójść za nim. Tym, co odróżnia go jednak od Syna Bożego, jest jego postawa względem podążających za nim, Pustelnik nie chce być ich Panem, lecz tylko i wyłącznie bratem, dlatego mówi: „Podejdźcie bliżej, bracia, którzy się odważyliście być pierwszymi. Idziemy przecież razem”<sup>35</sup>. W chwili zagrożenia życia swoich ziomków ponownie zwraca się do nich: „Bracia, wiercie mi, pragnę waszego ocalenia. Szybciej przyjdźcie do mnie i razem pobiegniemy do przodu”<sup>36</sup>. Oni jednak ciągle odmawiają mu, ponieważ nie czują się na tyle mocni, by iść z Pustelnikiem, dlatego wołają iść za nim, po jego śladach, swoje zachowanie tłumacząc tym, iż: „(...) Zbyt wielki żar bije od ciebie [od Pustelnika – Z.S.-K.]. Ale pójdziemy za tobą”<sup>37</sup>. Pustelnik, choć nie tego pragnął, wchodzi w rolę nauczyciela, mistrza prowadzącego grupę, „jak uroczystą procesję Prometeusza”<sup>38</sup> biednego ludu. Nazywając owych ludzi Prometeuszami, Pustelnik jeszcze bardziej podkreśla braterską więź ze swoim narodem, którego był i jest częścią. Przywołany w tekście po raz kolejny prometejski mit ma na celu także uświęcenie ofiary, jaką złożą z siebie najodważniejsi z ludu. Jednak, jak się okaże, żaden z nich nie stanie się Prometeuszem – boskim buntownikiem na miarę Pustelnika. Część z nich już na początku drogi zwątpi i zawróci, pozostali utoną w odmętach wody kryjącej się pod taflą lodu:

Doszli do miejsca, gdzie zatrzymałem się przedtem. Z trzaskiem załamał się lód i kilku od razu wpadło w głębinę. Reszta skoczyła w przód. (...) Na nowy krzyk obejrzałem się. Znowu załamał się lód i reszta pogrążyła się w wodzie. Ostatni z nich, ten, w którym czułem podobnego do mnie człowieka, trzymając się jeszcze krawędzi pękającego lodu, zawołał rozpaczliwie:

– Nie stój w miejscu i nie wracaj. Ty musisz żyć, abyś wiedział wszystko. I może kiedyś...<sup>39</sup>

Ziomkowie Pustelnika zapłacili życiem, decydując się na pójście za nim. Jednak zdaje się, że on sam poniósł najsroższą karę. Odseparowany od swojego ludu, z dala od ukochanej ziemi, żył, znając prawdę, wiedział wszystko, żył więc

---

<sup>34</sup> Tamże, s. 26.

<sup>35</sup> Tamże, s. 24.

<sup>36</sup> Tamże, s. 27.

<sup>37</sup> Tamże, s. 24.

<sup>38</sup> Tamże, s. 25.

<sup>39</sup> Tamże, s. 27.

tak, jak nakazał mu ostatni z grupy Prometeuszy jego ludu. Cóż jednak Pustelnikowi po prawdzie, skoro wraz z nią przyszła także świadomość, iż „prawda jednego człowieka jest bezsilna, nie liczy się, nie istnieje”<sup>40</sup>? Sama pustelnia zaś przybrała nowy, tragiczny wymiar, stając się stanem ducha Pustelnika. Pozostała mu jedynie nadzieja, że może przeniknęło coś do jego ludu, który to: „(...) poruszony niezwykłym zdarzeniem, jeśli nawet dał się nawrócić do rytualnego lamentu – a wrócił na pewno – zachował pamięć”<sup>41</sup>.

*Legenda o pustelniku*, nie jest lekturą powszechnie znaną, a szkoda. Treści w niej zawarte odnoszą się nie tylko do problemów Pomorzan, lecz mają one charakter uniwersalny. Więcej, *Legenda* zawiera przekaz, który może też stać się remedium na bolączki współczesnego indywidualisty. Niniejszy szkic zaledwie sygnalizuje złożoność problematyki utworu. Obrona przeze mnie metoda badawcza sytuuje ów tekst w kręgu badań inspirowanych antropologią literatury. Postać Pustelnika w kontekście przywołanego w opowiadaniu mitu prometejskiego, problem desakralizacji obrzędów, symbolika żywiołów, a zwłaszcza wody oraz ognia stanowią tu główny obszar moich rozważań.

Zuzanna Szwedek-Kwiecińska

## The Legend of the Recluse – The Myth of Salvation

### SUMMARY

The *Legend of the Recluse* is one of the most interesting pieces written by Lech Bądkowski. Bądkowski talks not only about the problems of the Pomeranians but also considers their universal character.

The story belongs to a popular post war parabolic style. Its parabolic meaning is not limited to reconciling of the period of Stalinism. Bądkowski's *Legend* could also be read as a parable that could be understood as a form of narration illustrating universal rules of human existence, attitudes toward life and fate while recalling patterns from the Bible and Greek mythology.

This article barely touches the complexity of the issues presented in the original text. The scientific method chosen by the author places this story within the body of literary research inspired by anthropology. The nature of the recluse as it appears in the story could be understood in the context of two key Mediterranean myths, Prometheus and Christ. The author touches also the problems of secularization of ceremonial rites and customs mentioned in the story and the symbolic meaning of the elements mentioned in the story, especially fire and water.

---

<sup>40</sup> Tamże, s. 28.

<sup>41</sup> Tamże.